# GAZETA

# Wielkiego Xięstwa

# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 226. W Środę dnia 27. Września. 1843.


## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23. Września.

Tygodnik wojskowy zawiera następujący najwyższy rozkaz gabinetowy:

»Aby uczcić znakomite usługi zmarłego Generała Piechoty Grolman, nakazujemy wojsku, które w nim wzór ze wszech miar godny straciło, wziąść po nim żałobę na trzy dni. Żałoba ta zacznie się w każdym oddziele wojska, od dnia w którym niniejszy Nasz rozkaz odbierze. Ogłoszenie zaś jego polecamy Ministerstwu wojny.

Z dnia 25. Września.

JJ. KK. WW. Xiążęta Adalbert i Waldemar wyjechali do Lüneburga.

J. K. W. Xiążę Karól Bawarski udał się do Drezna.

## Wiadomości zagraniczne.

### Polska.

Z Warszawy, dnia 23. Września.

Dnia 8. (20.) b. m., N. Pan otrzymał przez telegraf z Petersburga radosną wiadomość, że J. C. W. W. X. Alexandra Alexandrówna Cesarzewna, Małżonka J. C. M. W. X. Cesarzewicza Następcy Tronu, szczęśliwie powiła syna, któremu nadane zostało imię Mikołaj. — Odgłosy dział zwiastowały niezwłocznie tę wiadomość tak wojskom stojącym obozem pod Warszawą, jako i całemu miastu.

Z powodu tak szczęśliwego wypadku, odbyło się na błoniach pod obozem w obec Jego Cesarskiéj Mości, całego zebranego wojska i mnogiego ludu, dziękczynne Nabożeństwo.

Onegdaj, o godz. 10. rano, N. Pan raczył udać się w towarzystwie JO. Xięcia Warszawskiego, Generał-Feldmarszałka, Namiestnika Królestwa, do obozu pod Powązkami. Na przyległych błoniach zebrane zostały wojska wszelkiéj broni, stojące obozem. Przy wzniesionym na polu ołtarzu, Najprzewieleb. Nikanor, Członek Najśw. Rządzącego Synodu, Arcybiskup Warszawski i Nowogeorgiewski, w assystencyi licznego duchowieństwa, odprawił modły zakończone Te Deum; poczém całe wojsko przeciągnęło przed Jego Cesarską Mością marszem ceremonialnym. — Za powrotem do Łazienek, N. Pan dozwolił, iżby mu przedstawieni byli: Członkowie Rady Administracyjnéj, Senatorowie, wyżsi Urzędnicy Dworu i Konsulowie zagraniczni. — Wieczorem, podobnie jak dnia poprzedzającego, całe miasto było oświecone.

Dalszy ciąg Ustawy o Cenzurze w Okręgu Naukowym Warszawskim. — §. 35. Jeżeli, podług zdania Cenzora, roztrząsany przez niego rękopism lub książka nie mogą być pozwolone, lub jeżeli Cenzor jest w wątpliwości, czyli takowy rękopism lub książkę

przepuścić ma, w pierwszym przypadku obowiązkiem jego jest zdanie swoje usprawiedliwić, a w ostatnim powody wątpliwości wskazać. Raport w téj mierze powinien być wniesiony na ogólną naradę Komitetu Cenzury, i tamże rozstrzygnięty większością głosów. W razie różności zdań, lub gdy idzie o przedmiot większéj wagi, rozstrzygnienie wątpliwości pozostawionėm być ma Radzie Wychowania Publicznego. §. 36. Na karcie tytułowéj każdéj książki, będącéj w druku, powinny być oznaczone: rok, miasto gdzie książka jest drukowana, oraz nazwanie drukarni, a na odwrotnéj stronnicy téjże karty pozwolenie Cenzora, podług przepisanego wzoru ułożone. Na dziełkach pomniejszych, nie więcéj jak z 1go arkusza składających się, karty tytułowéj nie mających, pozwolenie Cenzora umieszczoném będzie przy końcu dziełka. §. 37. Po wydrukowaniu rękopismu, przedstawioném być ma z drukarni do Komitetu Cenzury (oprócz exemplarzy, na mocy niniejszéj ustawy do rozmaitych Władz rządowych rozesłać się mających), po dwa exemplarze wydrukowanego arkusza lub książki, przy poświadczeniu Dyrektora utrzymującego drukarnią, lub jéj zawiadomcy, jako takowy arkusz lub książka wydrukowane są we wszystkiém zgodnie z rękopismem załączającym się i przez Komitet Cenzury pozwolonym (lub z arkuszami drukowanemi, stosownie do §. 33.) Jeden z exemplarzy drukowanych, wraz z rękopismem, oddany będzie Cenzorowi, który dzieło roztrząsał, i ten porównawszy exemplarz drukowany z podpisanym przezeń, wydaje podług wzoru ustanowionego bilet, dozwalający wypuszczenie w obieg książki. Bilet takowy wraz z jednym z wyż wspomnianych exemplarzy drukowanych i rękopismem, wydany będzie drukarni. Drugi zaś exemplarz arkusza lub książki pozostawiony być powinien w Komitecie Cenzury. §. 38. Pozwolone przez komitet Cenzury w rękopiśmie lub w korrekcie pomniejsze dziełka, składające się nie więcéj jak z jednego arkusza druku, i wymagające spiesznego ogłoszenia, mogą być wydawane z drukarni nawet przed otrzymaniem biletu pozwalającego, lecz pod najsurowszą odpowiedzialnością zwierzchności lub utrzymującego drukarnią, jeżeli arkusze takowe wydrukowane były nie zgodnie z pozwolonym przez Cenzurę rękopismem lub korrektą. §. 39. Każdy rękopism przez Komitet Cenzury wzbroniony, zatrzymany będzie w aktach Komitetu, o czém tenże donieść winien Kuratorowi Okręgu Naukowego; osobie zaś, która rękopism przedstawiła, wydane być ma świadectwo, jako druk rękopismu takowego, na mocy takiego to §. niniejszéj ustawy, pozwolony nie został. Gdy autor lub wydawca mniemać będzie, że przytoczony §. niewłaściwie był zastósowany do przypadku, i zażąda, aby rękopism lub książka były przypuszczone, Komitet o skardze jego przedstawi, wraz z należytém ze swéj strony objaśnieniem, Kuratorowi Okręgu Naukowego, a ten wniesie interes pod rozpoznanie Rady Wychowania Publicznego. Jeżeli Rada zezwoli na wydrukowanie rękopismu lub książki, na ten czas Cenzor stósowne pozwolenie podpisze, lecz w spisie ogólnym uczyni się wzmianka, że pozwolenie wydano z wyższego rozkazu. §. 40. We wszelkich przypadkach, odpowiedzialność za pozwolenie drukowania dzieła, przeciwnego ogólnym prawidłom Cenzury, lub za samowolne zabronienie tego, co podług tychże prawideł powinnoby być pozwoloném, spada na Cenzora, który dzieło roztrząsał, lub na urzędników, którzy decyzyą w téj mierze zapadłą podpisali. Niezgadzający się z ogolném zdaniem, mocni są rozpisać się w protokóle. §. 41. W przypadkach szczególnéj ważności, interes rozpoznawany w Radzie Wychowania Publicznego, przedstawiony będzie przez Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego na ostateczną decyzyą Namiestnika Królestwa, i o decyzyi tegoż w każdym razie uwiadomiony zostanie Minister Oświecenia Narodowego. (D. c. n.)

## R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 14. Września.

P. Zarządzający Ministerstwem Sprawiedliwości oznajmił (14. Sierpnia) Rządzącemu Senatowi, co następuje: »P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego objawił jemu, Panu Zarządzającemu pomienionėm Ministerstwem, że zatwierdzonym przez N. Pana w dniu 30. Kwietnia 1842. etatem i 6. Sierpnia b. r. dodatkowem przedstawieniem tegoż Ministra, oznaczone zostały klassy posad urzędników Komissyi dla rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego. Według tych Najwyższych rozkazów pomienione posady zaliczone zostały jak następuje: Członków Komissyi do 4. Ze dwóch urzędników zostających przy Prezesie: Jednego do 5. Drugiego do 6. Dyrektora Kancellaryi do 5. Starszych Pomocników do 7. Archiwisty Żurnalisty i młodszych Pomocników do 7.

Okręt Amerykański »York«, Kapitan Charles Moran wypłynąwszy 16. Sierpnia z Kronstadt, nazajutrz o godzinie 7. rano był zaskoczony straszliwą burzą w bliskości wyspy Sommers. Piorun uderzywszy w jeden z jego masztów,

przebiegł po nim na pokład który uszkodził i po pompie spuścił się na dno okrętu, zniszczywszy pompę skoczył z niéj na dół wielkiego masztu, który zapalił również jak i leżące tam blisko wory z lnianem siemieniem. Kapitan i majtkowie rzucili się do wydobycia pompy gdyż dym ztamtąd wychodzący kazał się obawiać pożaru. Jakoż ujrzano ogień i starano się ugasić go lejąc wodę na dno okrętu. Z rozkazu Kapitana wrzucono do morza do 160 worów z siemieniem dla ulżenia okrętowi i łatwiejszego opanowania ognia. Dokazawszy tego Kapitan osądził za potrzebną wrócić do Kronstadtu dla naprawienia okrętu, który 18. t. m. wszedł tam do portu. W chwili uderzenia piorunu majtkowie znajdowali się na pokładzie; czterech z nich obalił, a jednego zabił na miejscu.

Jedna z gazet Petersburskich następnie zdaje sprawę ze zdarzenia na drodze żelaznéj Carskosielskiéj wieczorem pierwszego dnia wyścigów konnych: »O północy karawana jadąca z Carskiego Sioła zatrzymała się o trzy wiorsty, niedojeżdżając do Petersburga. Jakiś głos męski wykrzyknął, że inna machina parowa idzie na jéj spotkanie i że pierwsze wagony są w płomieniach. Natychmiast wielka liczba podróżnych lękając się zetknięcia dwóch machin, wyskoczyła z wagonów, nie zważając na zapewnienia konduktorów, że żadna machina nie idzie na spotkanie i że nie masz żadnego niebezpieczeństwa. W rzeczy saméj była to czcza trwoga: przyczyną zatrzymania się było zbytnie rozpalenie się jednéj osi, co postrzegłszy, dla jéj ostudzenia natychmiast karawana została wstrzymana. Po zapewnieniu się o tém osoby rozsądne wsiadły na powrót do pojazdów i wygodnie przybyły do stacyi; inne, bardziej trwożliwe odbyły resztę drogi pieszo.«

## Francya.

Z Paryża, dnia 18. Września.

Mówią tu o krokach, które gabinet hiszpański miał uczynić w celu uzyskania interwencyi; lecz spodziewać się należy, że takowe przedsięwzięcie aniby się z obecną polityką francuskiego Ministerium nie zgadzało, aniby mogło być wykonanem ze względu na Anglią. Zresztą ręczą nam tu z pewnością, że gabinet Lopeza oświadczył bez ogródki Panu Guizotowi, że nie jest w stanie oprzeć się skutecznie republikanskim ruchom. Narvaez, Concha, Serrano i inni Generałowie przekonali się podobno, że niemożna wcale rachować na wojsko, w którém niema ani śladu karności.

O tajnym związku, który przed kilku dniawykryto, niemożna jeszcze nic pewnego powiedzieć. Osoby przyaresztowane są pod strażą jak najściśliejszą. Kilku sędziów instrukcyjnych trudni się ich wybadywaniem. Messager, zgadzając się z tém co nam niedawno le Droit donosił, mówi tylko w kilku słowach o tém zdarzeniu: »Przedwczoraj wieczorem aresztowano kilka osób, które się u jednego z szynkarzy na ulicy Pasturel w anarchicznych zamiarach schodziły. W skutek poszukiwań przedsięwziętych w ich mieszkaniach, aresztowano jeszcze kilka innych osób; dowody piśmienne dostały się także w ręce policyi. Całą sprawę powierzono trybunałom.«

Dzienniki oppozycyjne twierdzą, że podróż Królowéj Wiktoryi do Belgii zmniejszyła znacznie skutek i wrażenie odwiedzin jéj w Eu, które, nawiasowo mówiąc, kosztowały listę cywilną przeszło milion franków. Dziennik Sporów stara się ile możności zbić to mniemanie.

Łudzono się przez czas niejaki tą nadzieją, że minął już czas knowań rewolucyjnych i tajemnych zamachów mających na celu zaburzenie porządku i przewrócenie obecnego stanu rzeczy, — uważano świeże wypadki w Tuluzie, która była zawsze ogniskiem wszelkich rewolucyjnych dążności w Francyi południowéj, jako ostatnie słabe odgłosy, jako ostatnie drganie konających fakcyi, lecz niestety odkrycie nowego spisku w saméjże stolicy, ujęcie piśmiennych dowodów, przyaresztowanie dość znacznéj liczby osób, dowodzą jak najoczywiściéj, że wszelkie takowe nadzieje były zwodnicze. Podług tego, co słychać o treści zabranych papierów pokazuje się, że te już od dość dawnego czasu rozpoczęte spiskowania były w jak najściślejszym związku z kommunistyczno-rewolucyjnemi dążnościami w Tuluzie, które niedawno temu uszły surowości prawa dla braku dostatecznych materyalnych dowodów. Tą razą także większa część aresztowanych osób należy po większéj części do klassy robotników, w ogóle do najniższych sfer towarzystwa, na które osobliwie istotni hersztowie działań rewolucyjnych, osobliwie zaś Kommuniści, najniebezpieczniejsi między nimi, wpływają. Łatwiéj im jest rozszerzać zasady i doktryny swoje w téj klassie ludzi, gdyż znajdują w niéj mniéj jasnego i samoistnego sądu, niższy stopień wykształcenia, większą łatwowierność i istotne ograniczenie umysłowe, gdy tymczasem szkodliwe ziarna, które oni wysiewają, rzadko kiedy plonują w wyższych sferach, u ludzi mających jakieśkolwiek ogólne lub przynajmniéj polityczne wykształcenie. Ciągłą na te kommunistyczne dą-

żności zwracać trzeba uwagę, gdyż nie podpada wątpliwości, że one się po wszystkich prawie krajach rozszerzyły i że wszędzie zapewne stoją z sobą w związku.

Z dnia 19. Września.

Pan Aston, poseł angielski przy dworze hiszpańskim, przed dwoma dniami z Madrytu do Paryża przybył a dzisiaj w dalszą podróż do Londynu się uda. Podczas swéj bytności w Paryżu odbywał on prawie nieustannie narady z Lordem Cowley. Miał on wynurzyć zdanie, że rząd tymczasowy w Madrycie już bliskim upadku swego.

Aby pytanie o fortyfikacyi interessowniejszém uczynić, rozsiewają obecnie pogłoskę, iż w Ministeryum wojny istotnie o tém mowa, aby wszystkie ludne i znaczenie mające miasta Francyi, jak to Rouen, Nantes, Toulouse, Bordeaux, Marsylią i inne fortyfikacyami otoczyć. Prassa oppozycyjna łączy teraz z odnowioną, gwałtowną polemiką przeciw istotnym albo mniemanym robotom fortyfikacyjnym, wnioski względem reformy wyborów. Kuryer francuski i Commerce zabierając głos w téj kwestyi, wzywają żarliwie do petycyi o rozprzestrzenienie prawa wyborów; Izba Deputowanych uchwaliła ufortyfikowanie Paryża, nie reprezentuje więc woli narodowéj, trzeba zatém organiczne przedsięwziąść zmiany; — to jest teraz hasłem oppozycyi.

Wszystko co dotychczas o sprawie na ulicy Pastourel wiadomo, na tém się ogranicza, że instrukcyę Panu Didier powierzono, który od dwóch dni wyłącznie nią się zajmuje. Nowe przeszukiwania doprowadziły do zabrania rozmaitych sprzętów, chorągwi i broni. Winiarz u którego Kommuniści w chwili ujęcia swego byli zgromadzeni, już dwa razy przez sędziego instrukcyjnego był badany. Zdaje się udowodnioną, że spisek całkiem mu obcy i że Kommuniści w tym dniu po raz pierwszy u niego się byli zgromadzili. Zmieniali bowiem często miejsca swych schadzek, aby policyą w błąd wprowadzić. Winiarza więc zapewne wkrótce na wolność puszczą.

W chwili aresztowania słuchali Kommuniści odczytania proklamacyi. Między nimi, należącemi do klassy niezatrudnionych rzemieślników, był téż jeden stary Oficer. Jednego z nich już dawniéj jako fałszerza sądownie ukarano.

W skutek ostatnich z Barcelony nadeszłych wiadomości Prefekt marynarki w Tulonie wydał rozkazy, aby jak najspiesznéj dwa nowe wojenne okręty do brzegów Katalonii wyprawiono.

## Hiszpania.

Z Paryża, dnia 18. Września.

Telegraficzne doniesienie z Hiszpanii.

Z Perpignanu, d. 16. Września. — Dnia 13. zaczęli powstańcy strzelać na łódź należącą do okrętu wojennego francuskiego, Meleagre, która przybyła do fontanny w porcie barcelońskim, aby nabrać wody. Jednego z majtków ciężko raniono. Konsul francuski domaga się satysfakcyi. Constitucional z dnia 10. donosił, że czujność Junty przeszkodziła Francuzom zapalić fabryki. Konsul otrzymał w téj mierze satysfakcyą. Dnia 14. znajdowała się Barcelona jeszcze w tém samem położeniu; Kommissarze, którzy wrócili z Madrytu działają zgodnie z Juntą.

Z dnia 19. Września.

Bayonne, d. 18. Września.—Rząd d. 14. motywowany wydał manifest względem wypadków w Barcelonie. Wyłuszcza powody, dla których propozycye utworzenia Junty centralnéj odrzuca i wzywa wszystkich prawych Hiszpanów, aby go wspierali, kiedy Stany zwołano, mające nad wszystkiemi pytaniami dobra publicznego zawyrokować.

O wejściu Amettlera do Barcelony mamy teraz pewniejsze wiadomości. Dnia 10. wieczorem wszedł on do miasta wśród odgłosu wszystkich dzwonów, wystrzałów i radośnych okrzyków ludu. Constitucional twierdzi, że uniesienie najwyższego dochodziło stopnia; miasto wieczorem oświetlono. Junta, która in corpore Amettlera spotykała, d. 11. dwa wydała dekreta, z których pierwszy Prima zdrajcą ojczyzny ogłasza, zaś drugi Brygadyera Amettlera Marszałkiem (Mariscal de campo) i General-Kapitanem Katalonii, oraz naczelnym wodzem wszystkich wojsk powstania mianuje.

## Włochy.

Głos z Rzymu. — Ośmdziesięcio-siódmioletni Dziekan Świętego kollegium, Kardynał Pacca, Biskup Ostii i Velletri, miał w tych dniach uwagi godną mowę w Rzymie w Akademii religii katolickiéj, z okazyi uroczystości przy otworzeniu téjże na rok 1843. — Czytać ją można na francuskie przełożoną w Dzienniku Sporów z dnia 7. Września. Osnową jéj jest wyłożenie myśli stolicy apostolskiéj o stanie katolicyzmu w różnych krajach Europejskich. W formie wymowy duchownéj złożono wzór kościelno-politycznéj dążności, a to wszystko tchnie duchem Ultramontanizmu. Ważności interessu dodaje temu przedmiotowi osobistość duchownego, który przedmiot ten

traktuje. Pacca, który w wielkich wypadkach połowy stólecia znaczną odgrywał rolę, oświadcza rządom, nim wstąpi do grobu, że Rzym żadnego z swych praw się nie zrzeka. Przytaczamy tu miejsca niektóre z ważnego tego dokumentu. Po krótkim wstępie ku ożywieniu dążności Akademii przeciw błędnéj nauce i rozdwojeniu wiary, tak mówi Pacca: »Nie jest rzeczą tajną, że w różnych częściach Europy religią katolicką albo jawną przemocą, albo tajemnem przeniewierstwem i ciemnemi zabiegami zaczepiają; ale z łona posępnego i okropnego widokręgu przebijają jednak niektóre jasne promienie, które się lepszéj przyszłości spodziewać każą. Owoż, aby pracom waszym cel wskazać, rozwinę wam najznaczniéjsze zmiany losu kościoła katolickiego w tym wieku, wraz z wyłuszeniem obecnego położenia, wystawię wam sekty od prawdziwéj nauki odstępujące, i udzielę wam wniosków, jakie z takowego rzeczy stanu wyciągnąć potrafię. Wnioski te wyczerpnąłem z obcowania z wielu znakomitymi osobami, które w czasie długiego mego pobytu za granicą poznałem, a pomiędzy którymi byli także duchowni należący do wyznań od kościoła rzymskiego zbaczających; wyczerpnąłem je niemniéj z doświadczeń zebranych w czasie wielkich wypadków, które tak szybko po sobie nastąpiły, iż sobie pochlebić możemy, żeśmy w szczupłéj przestrzeni wieki przeżyli Do domniemań moich wolno wam przywięzywać wartość jaką tylko chcecie, ale ja zastósuję do siebie słowa proroka Joela: »Seniores vestri somnia somniabunt; (starszym waszym będą się sny marzyły.)« — Przechodzi potém Pacca do Niemiec, da widowni pierwszéj swojéj czynności w świeckiéj służbie swego kościoła. W roku 1786. przeszedł był Alpy i widział duchowieństwo Niemieckie w całéj jego świetności. — Z boleścią wspomina o trzech duchownych Elektorach, pochodzących z krwi przezacnéj, o wspaniałych krajach, które doznały, że szczęściem jest mieszkać pod opieką pastorału, o niezmiernem bogactwie opactw i pralactw. »Wszystko to zniknęło w skutek niesprawiedliwego panowania i haniebnego łupiestwa ostatnich lat pięćdziesięciu; duchowieństwo w Niemczech znajduje się dzisiaj w zależnym i biednym stanie, jak katolickie duchowieństwo wszędzie prawie w Europie.« — Zastanawia się potém, ażali zmiana ta rzeczy nie ma też i dobréj strony. »Biskupi, z doczesnych dóbr wyzuci i wszelkiéj władzy pozbawieni, posłuszniejszymi będą głosowi najwyższego Pasterza, nie pójdą w ślady dumnych i ambitnych Patryarchów Konstantynopolitańskich, nie będą sobie rościli prawa do schismatyckiej prawie niezależności od środka kościoła; przy wydzielaniu urzędów i godności duchownych będzie się może więcéj patrzało na zasługę aniżeli wysokie urodzenie, gdyż z godnościami temi nie jest połączona władza świecka; nie poruszy już nikt kurzawy archiwów, aby poszukać szesnastu przodków kandydata. — W różnych sektach Niemieckich ustąpiły od czasu sekularyzacyi posiadłości duchownych wszystkie przeszkody, jakie powrotowi ich członków na łono katolicyzmu stały na zawadzie. Są teraz państwa i rządy Niemieckie, które się wprawdzie jeszcze protestanckimi nazywają, ale w których protestantyzm zniknął.« Z Niemiec przechodzi Kardynał do Francyi która po burzach rewolucyi powróciła do niefarbowanego katolicyzmu; prawda że po wzburzeniu morza aż do dna samego, wały nie tak łatwo się uspokoją, i dla tego też duchowieństwo Francuskie zawsze jeszcze trudną stoczyć musi walkę z przeciwnikami wszelkiego rodzaju, do których się także uniwersytet przyłączył. — Kłopoce się zgrzybiały książę kościoła, patrząc na wypadki na ostatnich kończynach Europy. »Chcąc wyobrazić stan kościoła katolickiego na północy, mianowicie w Rossyi i Polsce, nie mam na to słów innych, jak tylko te, których Arcypasterze chrześciaństwa używają, głosząc nominacyą Biskupów w krajach niewiernych: Status plorandus, non describendus! Nie odważa się Pacca zajrzyć w przyszłość, ale wie, że stósownie do pisma i doświadczenia, kiedy kościół wszystkie środki wyczerpnie, wtedy Pan sam się podniesie w obronie sprawy swojéj. Ze stanu kościoła katolickiego w Hiszpanii i Portugalii Kardynał równie mało jest zadowolniony, ale za to tym bardziéj się cieszy z pomyślnych widoków, które się rzymsko-katolickiéj wierze w Anglii (przez Puseizm) otwierają. Kościół angielski jest jeszcze wprawdzie mocny, ale przeto tylko, że jest bogatym. »Dopóki sekta ta jeszcze 6 milionów ft. szterl. dochodów posiada, nie można sobie pochlebiać, iżby upaść miała.« Królowi Belgów sypie kadzidło w obfitości. W ciągu życia swego widział Kardynał cztery rządy w Belgii naprzemian; trzy z nich dręczyły dobry ten lud katolicki nowościami religijnemi; obca przemoc broni albo też wewnętrzne powstanie wyparło te; Opatrzność chciała wiernym Belgom pokój powrócić, i przedsięwzięcia swego w dziwny dokonała sposób; a to za pomocą jednego z owych środków, jakie słabe oko ludzkie w mądrości swojéj preeciwnémi być mieni zamie-

rzonemu celowi a dobre przysłowie Portugalskie temi wyraża słowy: Deos escreve directo sobre una regra estorta (Bóg pisze prosto na linii krzywéj). W saméj istocie, aby katolikom pokój zgotować, powołał Pan dynastyą czwartą; wyniósł on na tron nowego księcia, obcego narodowi, urodzonego i wychowanego w protestanckiéj religii, przychylnego sekcie Lutra. Któżby nie był pomyślał, że nieprzyjaciele (rzymsko-katolickiéj) religii w nim znajdą podporę? Owóż Xiążę ten godny, aby go podano za wzór tym nawet, którzy mają szczęście rodzić się na łonie prawowiernego kościoła; — jakiem prawem wielki Osius, Biskup Kordowy, rzekł do Cesarza Konstancyusza: Tibi deus imperium commisit, nobis quae sunt ecclesiae credidit. Gdy Król Belgów zasiadł na swym nowo założonym tronie, słowa przezeń do duchowieństwa wyrzeczone tęż samę myśl wynurzały; przyrzeczenia swego wiernie dotrzymał, bo aby dać ludowi swemu rękojmię i zupełne bezpieczeństwo, że nowa dynastya do religii katolickiéj będzie przywiązaną, dzieci swoje w tym kościele chrzcic i wychować postanowił.« — Następuje panegiryk na Włochy i katedrę apostolską.

### Zjednoczone Państwa La Plata.

Najnowsze do Paryża nadesłane wiadomości z Montewideo opiewają bardzo niepomyślnie dla sprawy dyktatora Rosas. W listach z Montewideo pod dniem 10. Czerwca, które do wielu domów kupieckich w Bajonie nadesłano, donoszą o utarczce, która zaszła między wojskiem Rivery Oribego, i na szkodę tego ostatniego wypadła. Dnia 11. Czerwca wyruszyć miała z Muntewideo złożona z Fracuzów i Włochów legia cudzoziemska podobnież przeciw armii oblężniczéj Oribego, i spodziewano się po niéj najpomyślniejszych skutków, gdyż najlepszym duchem jest ożywiona. W legii francuzkiéj znajdowało się szczególniéj bardzo wielu Basków, co się łatwo da wytłumaczyć z licznego wychodźtwa, które się ciągle z francuzkich i hiszpańskich prowincyi baskijskich, do pomienionych krajów odbywa. — Nowa rewolucya w prowincyi Korrientes jest zewsząd potwierdzona. Wypędzony przez wojsko Rosasa Prezydent Ferrer zajął znowu stolicę téjże prowincyi, podczas gdy Cabral, którego Rosas posłał tamże jako Gubernatora, przy odejściu ostatnich wiadomości z swoimi stronnikami w Beuenos-Ayres zostawał. Korryentyńskie siły zbrojne miały wyruszyć przeciw Goya dla ułatwienia pochodu Santafecynom liczącym 1000 ludzi, którzy teraz są w Chako-grande i przeciw Entre-Rios maszerują. Zapewniają, że Echague znajduje się również w Buenos-Ayres, dokąd się schronić był przymuszony. Z drugiéj strony cała płaszczyzna kraju rzeczypospolitéj wschodniéj została pod władzą Rivery, ztąd poszło, że oblężeni w Montewideo zaopatrywani byli świeższém mięsem niż sami oblęgający.

## Rozmeite wiadomości.

## OJCIEC MATHEW.

Ojciec Mathew urodził się w mieście Cork w Irlandyi 1789 r., ma zatém 54 rok wieku, ale pomimo to jest w najpiękniejszym kwiecie siły życia. Wzrost ma mierny, prawie Napoleona, ale przy tém, jest dobrze zbudowany, muskularny. Cera jego twarzy jest bardzo zdrowa i jeszcze świeża, poruszenie ciała skromne, bez affektacyi; w całéj jego powierzchowności widać ujmującą każdego uprzejmość i życzliwość. Fizjognomia jest bardzo przyjemna, regularna, szlachetna, znamionująca łagodność, a jednak wielką stałość charakteru. Rysy twarzy wydatne, oczy duże, czarne i żywe, wzrok spokojny, często na jednym przedmiocie długo zawisły; czoło niezbyt wysokie, ale szerokie, równe i nakazujące; nos jego, w którym leży tak wielka popularność, a często tyle delikatności i szlachetności, jest szczególnie piękny, w środku nieco wypukły; usta małe i bardzo kształtne, wyrażające wesołość nawet i żartobliwość; broda okrągła, wystająca i wielka jak Napoleona; głowa pokryta gęstym kędzierzawym włosem nieco siwawym. Przy kątach ocznych ściągnięta jest skóra w tysiące zmarszczek, co podwyższa ogólne piętno rozumu w jego twarzy. — W ogólności ojciec Mathew ma wiele podobieństwa z twarzy do wielkiego Korsykanina, tylko odróżnia ją właściwe irlandzkie zaokrąglenie. Ciało jego zdaje się jakby umyślnie do trudów było stworzone. Przez cały dzień zostaje na otwartém powietrzu z odkrytą głową; nawet podczas największych upałów nie przykrywa jéj kapeluszem.

Aż do roku 1838. żył Ojciec Mathew wcale nieznany jako prosty Franciszkanin, tylko w obrębie murów klasztornych był nader poważany i jako znakomity mówca w gminie swéj bardzo lubiony. Gmina ta była do niego bezwarunkowo przywiązana, szczególniéj też ubodzy, którym przy każdéj sposobności niósł pomoc, pociechę i radę, rozdawał pomiędzy nich

kartofle i torf (dwie najważniejsze potrzeby dla Irlandczyka). Ale po za Corkiem i po za Irlandyą nikt go nie znał.

W r. 1838. zdarzyło się, że kilku Kwakrów ze względu na nędzę, jaką pijaństwo rodziło pomiędzy ludem irlandzkim, powzięli zamiar utworzenia w Cork towarzystwa wstrzemięźliwości, i że, gdy im się to udać nie chciało, podali ojcu Mathew myśl, aby swój dar wymowy i swe talenta poświęcił téj dobréj sprawie. Uczynił to i dnia 10. Kwietnia 1838 r. przyprowadził do skutku piérwsze towarzystwo wstrzemięźliwości (total abstinence society). W r. 1838., we 3 miesiące po utworzeniu liczyło towarzystwo dopiero 500 członków, w roku 1840. już 1 milion, a w końcu 1842 roku 5 milionów (jak sam ojciec Mathew utrzymuje). Pytanie, czy historya przedstawia nam taką ogromną moralną rewolucyą obyczajów w tak krótkim czasie! Gdzież jest podobny przykład, aby naród bez żadnego przygotowania podniósł się razem prawie jednozgodnie na głos jednego męża, i od razu otrząsnął się z domowych grzechów, a walcząc przeciw sobie samemu, przeciw swym własnym namiętnościom, nie zaś przeciw uprzywilejowanym stanom, wykorzenił dawne słodkie nawyknienia i poddał się ścisléj wstrzemięźliwości? Tu cały naród uczynił to, co w średnich wiekach tylko nie wielu pobożnych zakonników uskutecznić zdołało. Jak to trudno spełnić słowo Boże, abyśmy się z dawnego człowieka wyzuli w nowego przybrali! A tu mamy to cudowne zjawisko przed oczyma, bo 5 milionów ludzi spełnia razem to słowo. Przy téj irlandzkiéj reformie wstrzemięźliwości, zdaje się, że od samego początku wszyscy, od ojca Mathewa, właściwego twórcy i apostoła téj reformy, aż do rządu angielskiego, wszyscy mówię na tém tracą, a nikt żadnego nie ma materyalnego zysku. Ojciec Mathew miał brata; ten był właścicielem wielkiéj gorzelni, w któréj i inni dwaj bracia znaczny mieli udział. Siostra jego była żoną innego posiadacza wielkiéj gorzelni; słowem cała jego familia była rodziną gorzelniczą; jakoż dotychczas rzadko się zdarzało w Irlandyi, aby kto nie był spokrewniony z gorzelanym. Wszyscy ci ludzie przez reformę swego krewnego podupadli zupełnie w doczesnéj pomyślności. Ten jednak wzgląd nie wstrzymał go od doświadczenia tego, co dla ogółu uznał za zbawienne. Destylatorowie, szynkarze, karczmarze tworzą klassę ludzi, która w Irlandyi była więcéj rozszerzoną i liczniejszą, niż w jakim bądź innym kraju; a przytém ludzie ci wywierali bezpośredni wpływ na najniższe klassy ludu. I przeciwko tym ludziom, którzy zawsze mieli w ręku słodką truciznę, jak bogini Hebę nektar olimpijski, usiłując nim uśpić dobrych aniołów opiekuńczych ludu, powstała najpiérwéj ta burza. Ale wróćmy do reformatora.

Teraźniejszy ubiór ojca Mathew składa się z długiéj sutanny, która aż pod szyję jest zapinana i silne kształty ciała wydatnémi czyni; do tego biały halsztuch i długie buty zdatne i do pieszéj podróży i do konnéj jazdy. Można sobie łatwo wyobrazić ojca Mathew, jak w najprzykrzejszéj nocy styczniowéj odwiedza chorych i umierających, podając im ostatni kościelny pokarm na drogę; albo, gdy z batem w ręku, upornych wyborców rozpędza, a każdemu uderzeniu towarzyszy jaki żarcik; lub wreszcie, gdy krnąbrnéj owieczce swéj duchownéj trzody wybija z głowy upór siłą ręki swojéj. Taki człowiek nie ma nic wykwintnego w swoich obyczajach. Bez fałszywéj, udanéj pokory i bez faryzeuszowskiéj dumy prowadzi swoje dzieło z gorliwością. Do każdego stanu, do każdéj płci, do każdego wieku, przemawia stósowne wyrazy; to z pełną przyzwoitością lub popularnością, to z przymileniem się i uśmiechém, to znowu z pełną surowości powagą. — Ponieważ od 5 lat nawrócił ojciec Mathew przeszło 5 milion. ludzi, przeto wypada w przecięciu na jeden dzień po 30,000 ludzi.

---

## Literackie drobnostki, ułomki, ciekawości, śmieszności, Fraszki i dziwactwa, zebrał i spisał D. Z—.

Herodot pisze, że Homerowi gdy się nad brzegiem morza przechadzał, rybacy zagadkę zadali, a że jéj rozwiązać nie mógł, w smutku życie sobie odebrał. Coś podobnego i o Arystotelesie prawią. Nie mógł on odgadnąć przyczyn wzbierania i opadania morza i rzucił się w przepaść, mówiąc: »Ponieważ ja cię objąć nie mogę, ty mię obejmij.« — Wielkie szczęście, że teraźniejsza czytająca publiczność nie zagłębia się z taką zaciętością w rozwiązanie zagadek, umierałoby więcéj ludzi niżeli niegdyś na ospę i morowe powietrze, a rządy byłyby zmuszone zakazać autorom pisać tyle ciemnych i zawikłanych niedorzeczności, których nikt zrozumieć nie może.

Pewien autor przy końcu XV. wieku, znalazł w klasyku greckim: ὁ νους εστι αυλος (dusza ludzka jest bez ciała). Wiedział, że αυλος flet znaczy, a nie przyszło mu do głowy, że może czytać: ἄϋλος (bezcielesna),

i z tego powodu napisał akademiczną rozprawę, piętnastu przyczynami dowodząc, że dusza ludzka jest piszczałką.

Imię i nazwisko uczonego Justus Lipsius, przetłumaczył pewny »sprawiedliwy Lipszczanin.«

Wiadomo jest jak dziwacznych tytułów używali u nas w Polsce autorowie w końcu XVII. i w początku XVIII. wieku do swych dzieł, ta sama zaraza panowała i w Niemczech, przytoczę tylko dwa przykłady: Pleban w Bawaryi Prambhoffer, wydał w Augsburgu 1710. roku zbiór kazań na poświęcenie kościoła pod tytułem: »Ungesalzenes und ungeschmalzenes doch wohlgeschmaktes Kirchtag-Süppel, bestehend in Vier und Dreissig köstlichen Speisen und so viel raren Beschau-Essen gekocht und vorgestellt den gefrässigen sterblichen Adams-Kindern ewig zu leben.«—Jerzy Beier, kaznodzieja z XVII. wieku, wydał: »Geistliche Schlafhaube mit tröstlichen Sprüchen aus der heil. Schrift zusammengenäht.«

Jakób Raupius wydał dzieło: »Bibliotheca theologica portatilis«; książeczka ta kieszonkowa, składa się tylko z dziesięciu tomów in 4to i jednego in folio. (R. Lw.)

---

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Magdalena z Hubertów żona Wilhelma Barcz handlarza z Sarnowy i mąż jéj rzeczony, kontraktem przedślubnym z dn. 2. Sierpnia 1843. r. stawszy się pierwsza pełnoletnią, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

w Rawiczu, dnia 5. Września 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

---

Rodzicom i Opiekunom.

P. Danielewicz przybyły z Francyi (wraz z swą żoną francuską, która może kilka godzin dziennie poświęcić na dawanie lekcyi w mieście), od roku utrzymujący pensyą dla młodzieży uczęszczającéj do Gimnazyum, może jeszcze drzyjąć sześciu pensyonarzy. Prócz zwyczajnych korrepetycji szkolnych są udzielane prywatne lekcye języka francuskiego, (ciągła konwersacya w tymże jest prowadzoną,) angielskiego, włoskiego i muzyki.

Starania i pieczołowitość rodzicielska są godłem tegoż, a zadowolenie rodziców i opiekunów są istotną jego nagrodą. Cena umiarkowana; mieszka przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 38.

---

Nauka tańców.

Nauczyciel tańców Simon donosi niniejszém najuniżeniéj, iż nauka tańców u niego rozpocznie się dnia 2. Października.

---

UWIADOMIENIE.

Mam honor polecić Szanownéj Publiczności i Budowniczym Wielkiego Xięstwa Poznańskiego mój dobrze assortowany skład mebli, z uskutecznieniem oraz wszelkich wyrobów stolarskich, szczególniéj obowięzuję się dostarczać również gustownych i trwałych posadek futrowanych (Parquets), i zaręczam na kilka lat, że nie będą paczyć się, ani też łupać. Zwracając przeto uwagę na rzetelność w usłudze i mierność cen, obiecuję wykonanie spieszne i punktualne wszelkich obstalunków.

w Wrocławiu dn. 20. Września 1843.

Eduard Renner, stolarz.
Kupferschmiede-Gasse pod Nrem. 44., i Nikolai-Strasse pod Nrem 27.

---

Zmiana mieszkania.

Mam sobie za obowiązek donieść Szanownéj Publiczności, iż od dnia 1. Października r. b. przenoszę się do domu Wgo Simona, gdzie wchód z ulicy Butelskiéj i Wodnéj. Przyjmuję wszelkie obstalunki puszkarskiéj roboty i przyrzekając punktualną usługę za pomierną cenę, upraszam o łaskawą pamięć.

Antoni Wolfram młodszy, puszkarz.

---

**Handel tabaki i tytuniu**
***Izaaka Horwitz,***

w narożniku ulicy Nowéj i Sierót,

poleca swój kompletnie dobrany skład prawdziwego tureckiego tytuniu, stary warinas i Portoriko w rólach, jako też ulubione La Paloma-, Union- i wszelkie inne gatunki cygarów w bardzo słusznych cenach. Poleca także Berlińskie świece formowe po $5\frac{1}{2}$ sgr. funt.

---

## Kurs gieldy Berlińskiéj.

| Dnia 23. Września 1843. | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Obligi długu skarbowego . . | $3\frac{1}{2}$ | $104\frac{1}{12}$ | $103\frac{7}{12}$ |
| Prusko-ang. obligi z r. 1830. | 4 | 103 | — |
| Obligi premiów handlu morsk. | — | $90\frac{1}{4}$ | — |
| Obligi Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | $102\frac{1}{4}$ | $101\frac{3}{4}$ |
| Obligi miasta Berlina . . . . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{1}{4}$ | $102\frac{3}{4}$ |
| » » Gdańska w T. . | — | 48 | — |
| Listy zastawne Pruss. Zachod. | $3\frac{1}{2}$ | $102\frac{1}{2}$ | 102 |
| » » W. X. Poznańsk. | 4 | $106\frac{7}{8}$ | — |
| » » dito | $3\frac{1}{2}$ | $101\frac{3}{4}$ | $101\frac{1}{4}$ |
| » » Pruss. Wschod. | $3\frac{1}{2}$ | — | $103\frac{3}{4}$ |
| » » Pomorskie . . . | $3\frac{1}{2}$ | 103 | $102\frac{1}{2}$ |
| » » March. Elek. i N. | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{1}{4}$ | — |
| » » Szląskie . . . . | $3\frac{1}{2}$ | 102 | — |
| Frydrychsdory . . . . . . . . . | — | $13\frac{7}{12}$ | $13\frac{1}{12}$ |
| Inne monety złote po 5 tal. . | — | $12\frac{1}{4}$ | $11\frac{1}{4}$ |
| Disconto . . . . . . . . . . . . . | — | 3 | 4 |
| **Akcje** | | | |
| Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj | 5 | $154\frac{1}{2}$ | — |
| Obligi upierw. Berl.-Poczdams. | 4 | — | $103\frac{3}{4}$ |
| Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . . | — | — | — |
| Obligi upierw. Magd.-Lipskie . | 4 | — | $103\frac{3}{4}$ |
| Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj . | — | $140\frac{1}{2}$ | $139\frac{1}{2}$ |
| Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie | 4 | — | $103\frac{3}{4}$ |
| Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld. | 5 | 80 | — |
| Obligi upierw. Dyssel.-Elberf. | 4 | $94\frac{3}{4}$ | — |
| Drogi żel. Reńskiéj . . . . . . | 5 | $74\frac{1}{4}$ | — |
| Obligi upierw. Reńskie . . . . | 4 | $96\frac{1}{4}$ | — |
| Drogi żel. Berlinsko-Frankfort. | 5 | $126\frac{1}{2}$ | $125\frac{1}{2}$ |
| Obligi upierw. Berl.-Frankfort. | 4 | $104\frac{3}{4}$ | $104\frac{1}{4}$ |
| Drogi żel. Górno-Szląskiéj . . | 4 | $112\frac{1}{2}$ | — |
| » » Berl.-Szcz. *Lit. A.* . . | — | $117\frac{3}{4}$ | $116\frac{3}{4}$ |
| » » dito *Lit. B.* . . | — | $117\frac{3}{4}$ | $116\frac{3}{4}$ |
| » » Magdeb.-Halberst | 4 | $116\frac{1}{2}$ | — |